Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz. -: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: 1/1 str.=120 zł. 1/2=70 zł. 1/4=40 zł. 1/8=20 zł. Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 39. Lipno, dnia 1 grudnia 1929 r. Rok I

„O użytkowaniu sił duchowych."

Każdy człowiek normalny chciałby być jak najpożyteczniejszym i to wielokrotnie jak najwszechstronniej!

W tymże jednak szlachetnym zresztą porywie duchowym, tkwi nieraz wielkie niebezpieczeństwo dla osobnika tegoż właśnie pokroju.

Ludzie niby „zdatni do wszystkiego", wszędobylscy i wszystkoróbscy owe „chodzące idee" bywają najczęściej szkodnikami życia zbiorowego — życia społecznego.

Pożyteczność z użytkowania sił duchowych rozkwita najbardziej wtedy, gdy oddająca się pracy społecznej jednostka zdaje sobie sprawę z granic swej możliwości — swej zdolności. Można bowiem być chętnym do wszystkiego i należy bezsprzecznie dążyć do tego, aby wszystko rozumieć: umieć orjentować się w jak największej ilości spraw, czy to kulturalno-społecznych, czy politycznych, ale zdatnym — to można być do czegoś i to jeszcze w pewnych tylko okolicznościach.

Pożyteczność w użytkowaniu sił duchowych dla dobra Ojczyzny i społeczeństwa musi być siłą rzeczy zróżniczkowana. Różniczkowanie to wzrasta coraz więcej w miarę rozwoju cywilizacji.

W społeczeństwie naprawdę cywilizacyjnie rozwiniętem niema takich kwestji, które nie miałyby oddanych sobie znawców — specjalistów; niedorozwój społeczny poznaje się zaś po tem, że pełno jest znawców i to „uzdolnionych w każdej dziedzinie", ale mało faktycznych znawców.

Może ten artykuł dostanie się do rąk niejednego, który żałuje, że nie może być czynnym wszędzie, tam, gdzieby tylko pragnął. Pocieszmy go w tym wypadku, że choćby się jaknajściślej ograniczał do jakiejś specjalności, to zawsze będzie pożytecznym i to nawet wszechstronnie, byle tylko swą pracę wykonywał z miłością i gruntownie. W społeczeństwie bowiem i w jego życiu, „wszystko ma związek ze wszystkiem". Społeczeństwo i jego życie to zegarek o różnych kółeczkach, każde kółeczko potrzebne. Pracą wszystkich kółeczek posuwają się wskazówki. Pracą w poszczególnych działach i nieraz bardzo zacieśnionych posuwa śię naprzód rozwój państwowości, rozwój potęgi Ojczyzny.

Obok jednostek, pragnących być pożytecznemi swą pracą, są tacy, którzy pragną czegoś więcej — chcą być przywódcami! I wielokrotnie spełniają takie role czy to na stanowiskach w życiu organizacyjnem np. jako prezesi różnych stowarzyszeń kulturalno-oświatowych lub społecznych, czy to na stanowiskach w życiu społeczno-administracyjnem np. jako szefowie biur, dyrektorzy, kierownicy szkół i t. p.

Byc dobrym obywatelem jest już trudno, a cóż dopiero być dobrym przywódcą. I pod tym właśnie względem zachodzą bardzo częste żale i nieporozumienia. Niejedni bowiem przywódcy tej czy owej z wymienionych wyżej kategorji, już z racji dostania się na to stanowisko zatracają panowanie nad sobą i dla zaspokojenia swych fałszywych ambicji — swych górnolotnych a niezziszczalnych idei usiłują lekceważyć podwładne sobie jednostki.

Prawdziwym przywódcą nie każdy może zostać, chociaż nieraz jest nim „de nomine". Przywódcą może być tylko jednostka bogata w walory twórcze i społeczne! Przywódcą może być tylko znawca psychologji tłumu, tylko ten, który wie jak go za sobą pociągnąć i prowadzić, co przecież nie jest rzeczą łatwą. Jeżeli się zaś rozchodzi o przywódcę w wyższym znaczeniu — o przywódcę społeczno-politycznego, to takim trzeba się już urodzić, a przez wykształcenie tylko zgłębić najskrytsze tajniki ducha ludzkiego.

Przywódca postępowaniem swojem wobec podwładnych powinien wykazać znajomość życia i stosunków społecznych, musi być wyrozumiałem i sprawiedliwym. Wypowiedziany rozkaz powinien brzmieć raczej jako prośba, a nie jak nakaz, wtedy prośba będzie zleceniem wykonanem, nakazem duszy ludzkiej i obowiązku społecznego, a impulsem do spełniania tego nakazu — prośby będzie właśnie nie co inne, jak tylko takt przywódcy.

Tylko na wzajemnem zaufaniu, poszanowaniu się i karności można oprzeć system kierowniczy organizacją, bo tylko przez współpracę, współżycie i wzajemne poszanowanie się w pracy można zrealizować cele społeczne. Rozumny przywódca rozdziela umiejętnie pracę między ludzi odpowiednio uzdolnionych i przygotowanych. Chęć prowadzenia wszystkiego samemu, chęć imponowania drugim, że się „wszystko potrafi" wywołuje rozproszkowanie się uzdolnień, wielokrotne przeoczanie rzeczy ważnych i nieporządane błędy. Przy planowem rozłożeniu pracy między poszczególnych członków-specjalistów i znawców uniknie się powyższego, a organizacja sama czy instytucja będzie się rozwijała nader składnie.

Życie społeczne podlega ciągłej ewolucyjnej przemianie i udoskonaleniu. Przemiany tej i udoskonalenia dokonują właśnie ci przywódcy i ci zacieśnieni w działaniu pracownicy. Aby to życie było jaknajdoskonalsze to w podejmowanej pracy trzeba się bezwzględnie trzymać wymienionych wyżej zasad, wykazanych i udowodnionych wielowiekową historją życia społeczno-organizacyjnego.

Nie starajmy się być „wszystko umiejącymi", „wszystko mogącymi zrobić", "chodzącemi ideami", ale zacieśniwszy się w odpowiednich sobie działach pracujmy tam gruntownie, sumiennie, z umiłowaniem przedmiotu pracy, z taktem pracy i poszanowaniem współpracowników, czy też nawet podwładnych sobie.

Pracując w myśl wymienionych wyżej zasad, będących kwintesencją ewolucyjnego rozwoju kulturalnego, służyć będziemy bezpośrednio dobru publicznemu, będziemy swą pracą oddziaływać pośrednio na wszystkie przejawy życia publicznego. Użytkując w tem sposób swe siły duchowe, damy ze siebie swą pracę dla dobra Ojczyzny.

Każdy bowiem, kto działa pożytecznie, staje się w bilansie społeczeństwa i Ojczyzny wszechstronnie pożyteczny!

A. Gacek.

O młodszej siostrzycy armji.

Związek Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej liczy 8 i pół tysięcy jednostek o ćwierć miljonie zorganizowanych w Związku druhów—strażaków.

Ćwierć miljona, t. j. dwieście pięćdziesiąt tysięcy organizowanych braci — to istotnie piękna armja Nielada trzeba wytężenia i pracy, aby armję tę zaopatrzyć, a nadto utrzymać w należytym posłuchu i rygorze Ale i nielada musi być hart ducha druhów - strażaków, jeśli dobrowolnie jako ochotnicy rygorom i dyscyplinie ulegają i z rozkoszą poddają się licznym niewygodom tej ochotniczej służbie.

Marszałek Piłsudski nazwał brać strażacką młodszą siostrzycą armji. Z tej nazwy możemy być dumni, aliści naprawdę jeszcze musimy wiele popracować, aby w całem tego słowa znaczeniu zasłużyć na tę nazwę.

Obecnie musimy wprowadzić u siebie dział wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Uczynić to musimy nie tylko dlatego, że to jest nakazem chwili, ale przedewszystkiem dlatego, że ta dziedzina jest zasadniczym składnikiem naszego ideologicznego założenia.

Kiedy gnębił nas zaborca, my strażacy śpiewaliśmy pieśń:

„A kiedy znowu przyjdzie czas,
Bojowa pieśń zaszumi las,
Trza będzie zmienić topór, pas,
Trza będzie zmienić....
I w szereg zwarty wstąpić znów,
Z nadzieją prześnić wiele snów,
I głową ledz wśród drogich głów,
I głową ledz...."

To też przyszedł rok 1918, w listopadzie naszego wyzwolenia, 65.000 strażaków stanęło pod karabin, choć w umundurowaniu strażackiem. (Patrz artykuł „A kiedy znowu przyjdzie czas" — Gazeta Lipnowska nr. 27, 1929 r.)

Dziś w okresie pokoju zbędnem jest „zmienić topór, pas", ale należy uzbrojenie uzupełnić przez karabin i przyrządy sportowo gimnastyczne.

W § 1 statutu zakreślone są cele straży. Cele te są następujące: gaszenie pożarów, przedsiębranie środków zaradczych, zmierzających ku zapobieganiu pożarom, wreszcie niesienie pomocy przy ratowaniu życia i mienia w czasie klęski żywiołowej.

Wyobraźmy sobie wojnę. Czy my strażacy zdolni będziemy do niesienia pomocy przy ratowaniu życia i mienia w czasie ataków gazowych i samolotowych, jeżeli nie będziemy mieli pojęcia o walce przeciwgazowej i przeciwlotniczej? A jeżeli wypadnie okazać pomoc sanitarną - samarytańską, czy to zdołamy uczynić? Wiedza zaś z tych dziedzin wiąże się ściśle z przysposobieniem wojskowem, które winno być w myśl statutu u nas zaprowadzone.

Z liczby 53 straży w powiecie (już zorganizowanych i będących w organizacji) akces do przysposobienia wojskowego zgłosiła dopiero zaledwie piąta część straży. Jestto bezwzględnie zbyt mała liczba Początek jest zrobiony i praca ustać nie może. Wkrótce odbędą się zjazdy rejonowe celem omówienia tego aktualnego tematu z druhami-strażakami bezpośrednio.

Musimy postawić w powiecie lipnowskim conajmniej dwutysięczny pułk strażaków z karabinami. A gdy będziemy dostatecznie wyćwiczeni zwołamy zjazd okręgowy i pokażemy całemu społeczeństwu, że istotnie jesteśmy żołnierzami - ochotnikami w służbie publicznej. Zjazd okręgowy zrobimy z udziałem samolotów i z pokazem walki przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

Narazie to są marzenia, ale z marzeń powstaje rzeczywistość i w zrealizowanie naszych marzeń wierzymy. Wyobraźmy sobie dalej, że należycie wyćwiczeni zjedziemy się w Warszawie na zjazd wojewódzki, by okazać strażacką dzielność sprawność bojową. Do manewrów wojewódzkich z dziedziny przysposobienia wojskowego dojdzie wcześniej czy później i sposobić się do tego już dziś musimy.

Rycerze św. Florjana muszą przodować organizacjom pod każdym względem. Czuwaj! — hasło strażackie. Nie wiesz druhu - strażaku, kiedy cię trąbka strażacka zbudzi. Czuwaj! — Rząd i całe społeczeństwo patrzy na strażactwo i oczekują od niego twórczego rozpędu. Zdaj egzamin.

Dowodem zainteresowania rządu jest następująca wiadomość z prasy:

W Belwederze, na Zamku i w M. S. W. Audjencja wodzów rycerzy św. Florjana.

Nowy zarząd głównego Związku straży pożarnych ukonstytuował się jak następuje: prezes — wojewoda Twardo, prezes małopolskiego Związku — wojewoda Gołuchowski, naczelny inspektor pożarnictwa — radca Wójcikiewicz, nowomianowany inspektor pożarnictwa — Jaroszewski, wiceprezydent Wielgus z Krakowa, wiceprezes Klarner z Lublina, inż. Waligórski z Warszawy i p. Matusiak z Cieszyna.

Nowy zarząd ten, przywdziawszy mundury strażackie, udał się do Belwederu, gdzie był przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego, będącego członkiem honorowym Związku.

Witając pana Marszałka, wygłosił p. prezes St. Twardo następujące przemówienie:

Panie Marszałku!

Lat 8 upływa od chwili, gdy jako ówczesny Naczelnik Państwa nazwałeś pożarną straż — siostrzycą armji.

To zobowiązało — stworzyło nakaz moralny.

Gdy więc armja w latach pokoju malała liczebnie—jej siostrzyca rosła i z 3 tys. straży dobiegła dziś do 8 i pół tysiąca jednostek o ćwierć miljonie zorganizowanych.

Okrzepła jej dzielność i siła moralna.

Przyszliśmy dziś znowu do Ciebie, Wodzu, abyś nam nadal pozwolił być armji siostrzycą, aby świadczyć, że stając do wyścigu pracy w szeregach oddziału wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, pójdziemy za Twoim przewodem, jako Budowniczego Polski Nowej.

Po wysłuchaniu przemówienia pan Marszałek romawiał dłuższy czas z członkami delegacji, poruszając zwłaszcza bardzo obszerne sprawy przysposobienia wojskowego i zachęcając do wprowadzenia go w najszerszym zakresie w strażach pożarnych.

Po dłuższej ożywionej rozmowie pan Marszałek sfotografował się z uczestnikami delegacji.

Z Belwederu przedstawiciele zarządu Związku udali się na Zamek i byli przyjęci przez p. Prezydenta Rzplitej, który wysłuchał krótkiego referatu o działalności Związku, przypominając z uznaniem fakt zdobycia palmy pierwszeństwa przez drużynę polską na międzynarodowym kongresie straży pożarnych w Turynie.

Szereg wizyt urzędowych zakończyła bytność zarządu Związku u pp. ministra Składkowskiego i wiceministra Pirackiego.

W górę serca!

Najdostojniejszy Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej okazuje swoje zainteresowanie i oczekuje twórczych czynów od nas. Marszałek Piłsudski widzi w nas młodszą siostrzycę armji i pragnie, byśmy stanęli w szeregach przysposobienia wojskowego. Rząd i społeczeństwo oczekują od nas gigantycznej pracy. Wierzymy, że strażactwo nie uczyni zawodu. Przyszedł czas — do dzieła!

Kazimierz Keller
Prezes Związku Straży Pożarnych
Okręgu Lipnowskiego.

Dział gospodarczy.

Uwagi na czasie.

Wobec niskich cen na produkta rolne, aby zmniejszyć koszta gospodarki, rolnik często zastanawia się, jakie oszczędności należałoby w tym kierunku poczynić. Przychodzi więc do wniosku, że należy zmniejszyć użycie nawozów sztucznych, gdyż to odciąży jego gospodarstwo. Mniemanie takie jednak jest z gruntu mylne i zabójcze. Rolnik, posiadając kawałek ziemi, jako jedyny warsztat pracy, nie dając jej tego, czego ziemia koniecznie wymaga, aby wydać odpowiednie plony, postąpiłby podobnie jak z maszyną, której używając stale, nie oliwi ani smaruje. Maszyna taka jakiś czas pracuje, ale powoli tryby się wycierają, zęby wyłamują i wreszcie przychodzi chwila, że nikt jej do pracy nie zmusi. Podobnie ma się z rolą, sama uprawa mechaniczna, nawet najlepsza na nic się nie przyda, jeśli ziemia nie jest zasilana nawozami sztucznemi, rok rocznie, wydając plon staje się coraz bardziej jałową, wreszcie jak często się zdaża, że ziarno zebrane z takiego wyjałowionego pola nie wróci nawet siewu. Przejście więc z gospodarki intenzywnej, w ekstenzywną w pierwszym rzędzie przynosi niepowetowane straty samemu rolnikowi i jego rodzinie. Wszak podatki będą te same, ilość członków rodziny i inwentarz żywy również się nie zmieni, ale, oszczędzając na nawozy sztuczne plony grubo się zmniejszą. Dlatego rolnik powinien dobrze się zastanowić, jakie w gospodarstwie może przeprowadzić oszczędności, zanim to postanowienie wykona. Rozumny rolnik będzie się wprawdzie starał o zmniejszenie kosztów produkcji, lecz nie może rezygnować z tych lub owych środków i sposobów, podniesienia urodzajności gleby, zwłaszcza z użycia nawozów sztucznych, o których skuteczności już nie wątpimy. Ciężko jest obecnie gospodarować ze sztucznemi nawozami, ale jeszcze ciężej byłoby bez nich. Chociaż zboże będzie tanie, ale za to urodzi się na mordze dużo, to i tak koszta, jakie rolnik na zakupno poniesie opłacą się z nad wyżką. Oszczędności może rolnik przeprowadzić bez uszczerbku dla gospodarstwa, jeśli będzie umiejętnie i rozsądnie stosował nawozy sztuczne, a pierwszym w tym względzie krokiem będzie wczesne zaopatrzenie się w nawozy na sezon jesienny. I dlaczegoż już dzisiaj powinien rolnik o tem pomyśleć, jakie mu to korzyści przyniesie? Przedewszystkiem fabryki, ceny za nawozy sztuczne znacznie obniżyły, uzależniając ich ceny od terminu zakupu. Poniższa tablica daje nam dokładny obraz cen w poszczególnych miesiącach za nawozy sztuczne. Warunki sprzedaży azotniaku na sezon wiosenny rok 1929/30. Ceny azotniaku mielonego, olejonego lub nieolejonego za 1 kg procentowego azotu, loco fabryka;

Przedstawiają się jak następuje:

w listopadzie 1929	1,68 zł.
w grudniu 1929	1,72 „
w styczniu 1930	1,76 „
w lutym 1930	1,80 „
w marcu 1930	1,80 „
w kwietniu 1930	1,80 „
w maju 1930	1,80 „

Warunki sprzedaży saletry chorzowskiej „Nitrofos“ za 100 kg. loco fabryka:

w listopadzie 1929	37,70 zł.
w grudniu 1929	37,40 „
w styczniu 1930	39,10 „
w lutym 1930	39,70 „
w marcu 1930	40,20 „

Ceny kupna nawozów potasowych na sezon wiosenny 1929/30 za 100 kg.:

kainit zwykły	4,90 zł.
kainit pylisty	6,40 „
sól potasowa 40%	11,00 „
sól potasowa 22%	12,10 „
sól potasowa 24%	13,20 „
sól potasowa 26%	14,30 „
sól potasowa 28%	15,40 „

Warunki sprzedaży nawozów fosforowych: 16% kwasu fosforowego rozpuszczalnego w wodzie, w ładunkach całowagonowych po 15 tonn luzem, za 100 kg.:

stacja Katowice	14,40 „
stacja Warszawa Wschod.	14,40 „
stącja Lwów-Podzamcze	14.88 „

Ceny powyższe są obliczone za gotówkę i prócz kainitu i soli potasowej dolicza się do nich koszta przewozu i procent dla firm handlowych.

Jak z powyższego zestawienia cen widać, nawozy sztuczne są dużo tańsze od lat poprzednich a niskość ceny jest tem większą, im rolnik wcześniej zamawia je, zyskując tem samem poważną sumę. Również fabryki, o ile wcześniej otrzymają zamówienie, lepiej i łatwiej mogą obsłużyć i zadowolić konsumenta, aniżeli w terminach późniejszych.

O ile przeto rolnik, ociągając się, będzie zwlekał z zamówieniem nawozów sztucznych na ostatnią chwilę, pomijając już to, że płaci wtedy najwyższe ceny, może otrzymać nawozy w terminie spóźnionym, lub wcale ich nie uzyskać, gdyż zapasy fabryk mogą być wyczerpane, a wtedy winę będzie musiał samemu sobie przypisać. Zagroda Wzorowa Nr. 27. St. G.

W połowie listopada.

Ważny jest okres w żywieniu krów mlecznych, kiedy z obfitych pasz zielonych przechodzi się na zimowe. Często bowiem płaci się grubo za ową obfitość paszy, którą krowy spożywały bez rachunku, gdyż organizm zwierzęcia, sycony paszą przeczyszczającą, nie może się odrazu przystosować do paszy suchej, choćby i żyznej. Krowa musi teraz dostawać dawki pokarmowe nietylko na utrzymanie mleka w dotychczasowej mierze, ale i na odnowienie swego ciała, które po obfitszej zielonej paszy straciło na wadze. Jest to tembardziej wskazane, że krowa w tym czasie jest zwykle w połowie cielności tak, że jeszcze się doi, a trzeba zarazem dbać o przyszły płód, by się prawidłowo rozwijał. Zwracam na to uwagę i polecam, by czytelnicy moi, pogadali o tej sprawie z żywicielem, czy instruktorem, który odpowiednie dawki żywienia ułoży. Może zajść potrzeba tak silnego żywienia, że narazie nie osiągnie się zysku z mleka, ale to nie powinno zniechęcać hodowcy, gdyż nieco później nakład wróci się napewno. Oprócz racjonalnego, dobrze obmyślanego żywienia krów, jest rzeczą niezmiernie ważną, by te krowy, schodząc z letniej paszy na oborę, znalazły i w samym urządzeniu budynku warunki zdrowotności. Nie chodzi tu o jakieś szczególne udogodnienie, pociągające za sobą większe nakłady i na to dziś nie namawiam. Ale można przecie tanim kosztem, a raczej tylko dbałością usunąć wady dusznego i ciemnego pomieszczenia, które tak często jeszcze bywa u nas dla krów przeznaczone. Porobić okna w oborze, bo światło to warunek, bardzo ważny, żeby i mleka nie ubywało i zdrowie zwierzęcia nie było na szwank narażone. Okna takie powinny być otwierane, żeby obórkę przewietrzyć w razie potrzeby, no i nie zaniechać codziennego wypędzania bydła choćby na godzinę na spacer, o ile słota nie zanadto dokucza. Taki postęp nic nie kosztuje jeno trochę starunku... a może wypadnie kupić parę zawias i haczyków by okna umocować. Skoro już zacząłem pisać o utrzymaniu krów, to jeszcze dodam, że jest rzeczą niedopuszczalną, by krowy w gnoju leżały. A przecie nawet przy lepszem żywieniu, widzi się pod wiosnę ogony krowie takie, jakby je kto specjalnie oblepiał gnojem. A wymiona? a mleko z tych wymion, aż mdło się robi jak się o tem mleku pomyśli! A przecie, aby tej obrzydliwości i wyraźnej straty na mleku uniknąć, wystarczy wiecheć ze słomy no i czasem kubeł ciepłej wody.

Musimy pamiętać, że zaduch, szczególnie dla nierogacizny jest wprost zabójczy, że schroniska nie powinny być za ciepłe, gdyż powodują pocenie się zwierząt, osłabiające takowe.

Również musimy pamiętać, że zwierzęta oddychają nie tylko płucami, ale też przez skórę, wydzielając znajdującemi się w skórze porami lotne produkta rozkładu, dla organizmu bardzo szkodliwe. Z tego też powodu muszą te pory być zawsze otwarte i należy też często usuwać ze skóry osiadłe wypociny i inne nieczystości. Do oczyszczenia skóry służy szczotka lub ostatecznie wiecheć ze słomy. Zgrzebło służyć ma do oczyszczenia szczutki, użyte na skórze, drażni ją niepotrzebnie i powoduje zadraśnięcia i wyrzuty skórne, które zwierzę męczą.

Czem dla czworonogów szczotka, tem dla drobiu jest drobny piasek, w którym ptactwo się kąpie i oczyszcza z pasożytów. Wysypane piaskiem podłogi nie tylko umożliwiają ptactwu oczyszczanie się z plugastwa, ale ułatwiają zebranie pomiotu ptasiego, który przechowany w suchem miejscu można użyć jako bardzo cenny pognój pod warzywa. Gruby piasek ułatwia zarazem ptactwu trawienie twardszych pokarmów.

Ważną rolę w życiu zwierząt odgrywa woda do pojenia i ta musi być zawsze czysta i świeża, ale nie za zimna. Jeżeli nie możemy dostarczyć zwierzętom wody odstałej, to należy zimną wodę posypać plewą, co przeszkadza zwierzętom w zbyt łapczywem piciu.

Rozumie się, że zwierzęta muszą być w czasie zimy dostatnio żywione, przyczem należy pamiętać, że nagłe zmiany paszy są bardzo szkodliwe. Chcąc uniknąć strat, spowodowanych nierównomiernem żywieniem, powinniśmy już w jesieni ułożyć preliminarz paszy, o którym w następnym artykule pomówimy.

Zagroda Wzorowa — Michał Szczepański.

Zima a żywizna.

Już sama przyroda starała się zabezpieczyć zwierzęta od zbytniego zimna, dając im na zimę dłuższe i gęstsze uwłosienie, ochrona ta jednak jest dla naszych zwierząt domowych niewystarczającą i dlatego człowiek w własnym swoim interesie, musi się starać zabezpieczyć zwierzętom na zimę wygodne, ciepłe, zaopatrzone w świeże powietrze i przypływ światła schronisko. Do wytworzenia potrzebnej ciepłoty ciała zużyć musi zwierzę odpowiednią ilość pokarmu, a że najenergiczniejszym materjałem opałowym jest drogi tłuszcz, leży przeto w interesie gospodarza, ograniczyć zużycie na ten cel pokarmu do najniższych, koniecznych granic, przez należyte zaopatrzenie schronisk zwierzęcych (stajni, obory, chlewu, kurnika).

Niestać nas niestety na kosztowne i celowe zupełnie odpowiednie budynki gospodarskie, ale i te liche, jakie posiadamy, możemy przy nakładzie dobrej woli i trochę pracy doprowadzić do znośnego stanu. Trzeba tylko wcześnie przed mrozami polepić i wybielić ściany i pamiętając o tem, że światło jest niezbędnie zwierzętom potrzebne, zaopatrzyć je chociażby w małe czyste okienka. Należycie uszczelnione drzwi, zaopatrzyć w otwór, zaciągnięty siatką, która umożliwi dopływ świeżego powietrza, a niedopuści mrozu.

Zagroda Wzorowa 47 — F. St. (Arol).

Sprostowanie.

Niżej podajemy „Ostrzeżenie" umieszczone w Gazecie Lipnowskiej w Nr. 37, str. 412 Zarządu Okr. Tow. Organizacyj i Kołek Roln. w Lipnie do swych członków poraz drugi z powodu błędu drukarskiego. Mianowicie ma być **„zwoływany"** a nie „zwoływamy".

Ostrzeżenie.

Wszystkich członków naszej organizacyi, zawiadamiamy, że zwoływany do Warszawy na niedzielę 8 grudnia r. b. zjazd, organizowany przez takzwany „Komitet Samodzielności Kółek Rolniczych" niema nic wspólnego z Centralnem Towarzystwem Organizacyj i Kółek Rolniczych, ani z organizacjami z połączenia się których powstało C. T. O. i K. R. Zjazd ten zwołują czynniki partyjne i ma on na celu wywołanie zamętu i przeciwdziałanie dokonywującemu się zjednoczeniu rolnictwa.

Wobec powyższego wzywamy wszystkie Kółka Rolnicze i kółkowniczów do zdecydowanego przeciwdziałania się zakładowej agitacji partyjnej i do niebrania udziału w wymienionym partyjnym zjeździe.

Zarząd Okręgowego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Lipnie.

Z działalności Związku Organizacji Społecznych powiatu Lipnowskiego.

W dniu 23 bm. o godzinie 5-ej popoł. odbyło się w Starostwie Lipnowskiem zebranie członków Oddziału II. Związku Organizacyj Społecznych powiatu Lipnowskiego (Oddział Przysposobienia Wojskowego, Wychowania Fizycznego i Obrony Państwa), Na zebraniu były reprezentowane następujące organizacje: Związek Straży Pożarnych, L. O. P. P., Powiatowy Komitet W. F. i P. W., Lipnowski Klub sportowy, Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich, Związek Inwalidów, P. O. W., Konny Pułk Sokoła, Polski Czerwony Krzyż, Związek Oficerów Rezerwy, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, i Związek byłych Legjonistów. Po zagajeniu zebrania przez Przewodniczącego Sekretarjatu Głównego, Starostę p. Wacława Krzyżanowskiego, powołano na Jego wniosek na przewodniczącego zebrania dyrektora gimnazjum, pana Drzewińskiego.

Na porządku obrad były następujące sprawy: wybór Sekretarjatu Oddziału, wyłonienie sekcji, omówienie spraw budżetowych i wolne wnioski.

W wyniku dość ożywionej i rzeczowej dyskusji jaka cechowała przemówienia poszczególnych delegatów wybrano Sekretarjat Oddziału przez aklamacje w składzie następujących osób: Pana Dyrektora Drzewińskiego, jako Przewodniczącego, Inżyniera Władysława Nowaka, jako vice-przewodniczącego i pana Kaweckiego instruktora L. O. P. P., jako sekretarza.

Oddział II. został podzielony na 3 sekcje, a mianowicie: sekcję wychowania fizycznego, sekcję przysposobienia wojskowego i sekcję propagandową, przyczem prowadzenie sekcji pierwszej powierzono panu Jaworskiemu Kazimierzowi, prowadzenie sekcji drugiej panu porucznikowi Lameckiemu i prowadzenie sekcji trzeciej panu mecenasowi Kellerowi.

Obowiązki kierowników sekcji polegać będą na zorganizowaniu pracy, ułożeniu jej programu i opracowaniu ewentualnego wspólnego preliminarza budżetowego dla tego oddziału

Przy omawianiu warunków pracy stowarzyszeń wyłoniła się kwestja lokalu i środków lokomocji Kwestja lokalu została rozwiązana w ten sposób, że Sejmik przeznacza jeden z pokojów na lokal biurowy, o ile zaś chodzi o środki lokomocji, to zostanie ona rozwiązana przez nabycie wspólnymi wysiłkami dla kilku organizacji samochodu przystosowanego do tych specjalnych celów.

Na zakończenie zebrania poszczególni przedstawiciele wyrazili przekonanie, iż wobec dojścia do porozumienia pomiędzy poszczególnemi organizacjami i skonkretyzowania planu i programu prac działalności zarówno poszczególnych sekcyj, jak i całego Oddziału nabierze mocnego tentna.

Z życia powiatu.

Poświęcenie Remizy Strażackiej w Działyniu.

W dniu 24. listopada b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie Remizy Strażackiej w Działyniu, która ma być jednocześnie i Domem Ludowym.

Aktu poświęcenia dokonał miejscowy proboszcz ks. Józef Turczynowicz i wygłosił bardzo piękne okolicznościowe przemówienie, podkreślając bardzo korzystną działalność inicjatorów i założycieli Straży Pożarnej p. Henryka Choromańskiego i obecnego czł. zarządu p. M. Jurkiewicza. Po poświęceniu odbyło się uroczyste posiedzenie Straży, które zagaił Prezes zarządu p. B. Chaciński, po-

wołując na honorowego przewodniczącego p. Leona Lisowskiego, prezesa Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Lipnie, który wybór przyjął w imieniu organizacji przez siebie reprezentowanej, złożył najserdeczniejsze życzenia dalszego pomyślnego rozwoju tak ważnej i koniecznej placówki na terenie wsi polskiej. Następnie naczelnik Oddziału, kierownik miejscowej szkoły, p. Modrzejewski złożył sprawozdanie z działalności straży od początku jej istnienia do obecnej chwili.

Po posiedzeniu miejscowe koło młodzieży odegrało dwie komedyjki „Gorzałka“ i „Jeden z nas musi się ożenić“, które wypadły bardzo dobrze dzięki starannej reżyserji miejscowych nauczycielek. Po przedstawieniu na sali remizy odbyła się zabawa taneczna, a w domu p. K. Michalskiego „herbatka“ dla zaproszonych gości, urządzona przez specjalnie zorganizowany komitet miejscowych gospodyń z p. Z. Jaskólską na czele. Na herbatce tej nie zabrakło ani jednej gospodyni z Działynia. Podczas pogawędki rozwiązały się języki i posypały się jak z rogu obfitości toasty, z których należy wyróżnić w formie poetycznej wygłoszony przez pana Leona Lisowskiego na temat „W jedności siła“ i drugi — kierownika szkoły mleczarskiej w Szafarni, który w przemówieniu swem życzył, aby Działyń stał się Liskowem i zyskał jego sławę.

Były Działyniak.

Weterani pracy posiedli kaplicę.

W Lubiczu od kilku lat Sejmik Lipnowski utrzymuje przytułek dla starców. Przytułek ten został w roku ubiegłym rozszerzony, a liczba pensjonarzy powiększona wskutek zlikwidowania przytułku w Dobrzyniu n./W. i przeniesienia starców do Lubicza.

Wygodny i z zastosowaniem nowoczesnych urządzeń zorganizowany przytułek odczuwał w sposób dotkliwy brak miejsca świętego, gdzie mogliby pensjonarze krzepić ducha, brak był kaplicy.

Brak ten obecnie został już usunięty, bo oto w niedzielę 24 listopada r. b. miała miejsce uroczystość poświęcenia kaplicy rzym.-katolickiej, wzniesionej przy i dla potrzeb przytułku.

Otwarcia kaplicy dokonał przewodniczący Wydziału Powiatowego Starosta Pan Wacław Krzyżanowski, wygłaszając podniosłe przemówienie. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Aleksander Pokrzywnicki, jako przedstawiciel Kurji Biskupiej we Włocławku przy udziale 4 ch księży z okolicznych parafji Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Wincenty Wojno, zaś kazanie ks. proboszcz Zwierz.

Należy tu z uznaniem podkreślić wybitne zasługi honorowego kuratora przytułku, Pana Aleksandra Zawadzkiego, który specjalnie czułą opieką otacza starców i robi wszystko, co jest w jego mocy, aby ci weterani pracy ostatnie dni swego żywota spędzili w zasłużonym spokoju i beztrosce.

Zabawa taneczna na przedszkole Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lipnie.

W dniu 23 b. m. Związek Pracy Obywatelskiej Kokiet w Lipnie zorganizował zabawę taneczną na rzecz swego przedszkola. Urządzeniem zabawy zajął się specjalny komitet. Bawiono się wesoło i ochoczo, zaś czysty dochód w kwocie około 215 zł przeznaczono na przedszkole.

Z życia miejscowego.

Obchód Dekertowski w Lipnie.

W niedzielę, dnia 24 listopada r. b., odbył się obchód 140-lecia pierwszego Zjazdu Mieszczaństwa Polskiego w dniu 24 listopada 1789 roku, zwołanego przez niezapomnianego prezydenta m. Warszawy Jana Dekerta, bojownika o prawa miast.

O godz. 8-ej rano zostały odegrane pobudki, wzywające miasto do wzięcia udziału w obchodzie. Miasto całe było udekorowane flagami, gmach Magistratu został udekorowany, wywieszono portrety Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościckiego i Jana Dekerta.

O godzinie 9-ej rano odbyło się w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, instytucyj i korporacyj społecznych i zawodowych. Podczas nabożeństwa wygłosił piękne kazanie ks. W. Wolski, wspominając obchodzony moment historyczny i podkreślając jedność mieszczaństwa.

Po nabożeństwie przedstawiciele władz, ludność oraz organizacje społeczne na czele z Cechami, Strażą Pożarną, Związkiem Kolejarzy i t. p. ze sztandarami ustawiły się na Starym Rynku, gdzie zostało wygłoszone przez p. A. Gacka okolicznościowe przemówienie, ilustrujące zjednoczenie się miast pod wodzą Dekerta dla wywalczenia sobie praw. Następnie burmistrz p. Z. Uzarowicz imieniem Rady Miejskiej dokonał przemianowania Starego Rynku na „Plac Dekerta“, wzywając przytem mieszczaństwo, aby imię Dekerta i duch Jego były przewodnikiem w pracach ku pożytkowi miasta i na pomyślność Rzeczypospolitej. Następnie ruszył pochód przez miasto na Plac 11 Listopada, gdzie nastąpiło rozwiązanie. Podczas pochodu przygrywała orkiestra Straży Pożarnej.

Wieczorem tegoż dnia o godz. 4-ej odbyła się uroczysta akademja ku czci Dekerta i Pierwszego Zjazdu Mieszczańskiego, którą rozpoczęto odśpiewaniem przez chór Szkoły Handlowej przy udziale orkiestry „Liry“ Hymnu Narodowego. Zagaił akademję burmistrz p. Z. Uzarowicz przemówieniem, obrazującem ważność rocznicy Zjazdu Dekertowskiego. Następnie wygłosił przemówienie sędzia p. L. Chełmicki, w którem opisał dzieje mieszczaństwa w dawnej Polsce i wskazał rolę jego w chwili obecnej. Poczem chór Szkoły Handlowej odśpiewał szereg aktualnych pieśni, a młodzież tejże Szkoły wypowiedziała deklamacje, odpowiadające obchodowi. Dyrektor Gimnazjum p. W. Drzewiński wygłosił odczyt o Janie Dekertcie, przedstawiając pracę przy organizacji Zjazdu Mieszczaństwa, jego przebieg i wyniki, w końcu oddał hołd należny cieniom bojownika o wolność miast. Dalej zespół muzyczny „Liry“ odegrał szereg utworów muzycznych, których piękne wykonanie zostało nagrodzone burzą oklasków. Na zakończenie akademji została odśpiewana przy udziale orkiestry „Rota“.

Uroczystości dnia tego odbyły się w nader podniosłym nastroju. Dzień ten pozostanie na długo w pamięci mieszkańców miasta.

Wznowienie działalności Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Lipnie.

W dniu 22 listopada br. o godz. 17-ej odbyło się w sali Sejmikowej zebranie celem wznowienia w powiecie Lipnowskim działalności Polskiego Czerwonego Krzyża. Zebranie zagaił przemówieniem Vice-Starosta, pan Feliks Kawczyński, przedstawiając w ogólnych zarysach stan faktyczny sprawy. Na przewodniczącego poproszono p. D-ra Górnickiego, który równocześnie wygłosił krótki referat, będący programem prac dla Oddziału na najbliższą i dalszą przyszłość. Zagadnienia dotyczące ściśle Polskiego Czerwonego Krzyża wywołały ożywioną dyskusję, co było świadectwem, że zebrane osoby przybyły nietylko dla zabicia nudy, na które w Lipnie w pewnych sferach się narzeka. Z kolei zebranie przystąpiło do wyboru Zarządu, w skład którego powołano następujące osoby: Starościnę, p. Helenę Krzyżanowską, jako przewodniczącą, panią mecenasową Mayową, jako sekretarkę, p. D-ra Górnickiego, jako vice-przewodniczącego, p. D-ra Zyłowskiego, jako skarbnika i p. komisarza Grabari'ego, jako członka.

Do Komisji Rewizyjnej zostali wybrani p. p.: Kwiatkowski, Padlewski i Bochenek.

Zebranie to otwiera nowy okres w życiu odrodzonej, a tak pożytecznej instytucji, to też z całego serca życzymy jej po kilkunastu-miesięcznej śpiączce jaknajwiększej żywotności i najlepszego rozwoju.

Z posiedzenia Rady Miejskiej m. Lipna.

W dniu 21 listopada r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Lipna. Na wstępie posiedzenia Rada postanowiła wyrazić swe współczucie choremu d-rowi K. Maciejewskiemu, życząc mu jednocześnie jaknajszybszego powrotu do zdrowia.

Ze złożonych przez burmistrza sprawozdań wynika, że pomiary miasta (roboty polowe) są prawie na ukończeniu, a dotąd wykonane prace, jak wykazuje kontrola Urzędu Wojewódzkiego, są prawidłowe; roboty przy budowie gmachów szkolnych postepują naprzód; prowadzi się roboty kanalizacyjne i prace przygotowawcze do pokrycia dachem drugiego budynku; otrzymana przez Magistrat w kwietniu 1919 roku ze Skarbu Państwa pożyczka w kwocie 150.000 marek została zwaloryzowana i suma długu z tego tytułu wynosi 6.666 zł 66 gr.

Następnie Rada uchwaliła pobór dodatków do podatków państwowych i gruntowego, od przemysłu i handlu i od patentów na wyrób i sprzedaż trunków alkoholowych, przetworów wódczanych i spirytusowych. Poczem zaakceptowano wykaz dróg gminnych (miejskich), które pozostawać będą w utrzymaniu Magistratu. Dalej Rada Miejska powzięła uchwałę prolongacyjną na pożyczkę z komunalnego funduszu pożyczkowego w Polskim Banku Komunalnym w kwocie 40.000 złotych.

Następnie Rada dokonała wyboru do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego na okres 1930—1932 r.: na członków — K. Szyjewskiego, K. Kamana i B. Dąba, a na zastępców — Wł. Wysockiego, P. Fersztа i J. Zaborowskiego.

Wkońcu Rada uchwaliła zmienić nazwę Starego Rynku na „Plac Dekerta" — dla uczczenia pamięci Jana Dekerta, bojownika o prawa miast.

Z kraju.

Gen. Marjusz Zaruski.

Budujmy flotę!

Po latach niewoli i srogiego ucisku, zmierzającego do wytępienia wszystkiego, co polskie, odzyskaliśmy z powrotem brzeg morski; ten brzeg, którego za Władysława IV. broniliśmy zawzięcie od napadu szwedzkiego, który był świadkiem zwycięskiej naszej bitwy morskiej pod Oliwą, bohaterskiej obrony Pucka, śmiałych wypadów floty kaperskiej i tylu innych czynów, mających na celu ugruntowanie naszego dominium maris na Bałtyku.

Mamy go dzisiaj w swym ręku.

I nie oddamy za żadne skarby świata.

Bo jest on świadectwem i ostoją zarazem nietylko naszego mocarstwowego znaczenia i niepodległości, ale i dobrobytu; tanich cen kupna i dobrego zbytu własnych produktów.

Cóż jednak znaczy morze bez własnych okrętów? Czy jest do pomyślenia sieć kolei żelaznych bez własnego taboru wagonów?

A morze wszak, z punktu widzenia komunikacji, to pajęcza sieć dróg, wiodąca do zakątków całego świata, — do tych ośrodków z któremi połączenia się wymaga nasz własny interes chwilowy, lub stały.

Mielibyśmy do utrzymania komunikacji na tych drogach używać wynajętych wagonów morskich? drogo opłacanego taboru obcego, który każdej chwili może być wycofany.

Poczucie własne społeczeństwa. które pragnie żyć i dokonać jeszcze wielkich czynów, na pytanie to z naciskiem odpowiada: nie!

Obywatelu Polski! nie dopuścisz, ażeby twoje drogi wodne obsługiwał tabor obcy; wystawisz na nich tabor swój własny — flotę morską.

Nie masz jej jeszcze. To co jest — tych parę dziesiątków okrętów, to zaledwie zacządek, odrobina tego, co musisz posiadać. Zechciej Obywatelu polski stanąć na tym punkcie widzenia, z którego Polska przedstawia się jako twór wielki wymagający dla spełnienia swych żądań również wielkich środków; dla wielkiego morza wielkiej własnej floty.

Wyrazicielem myśli tej jest Komitet Floty Narodowej, który postawił sobie za zadanie umożliwić całemu społeczeństwu wzięcie udziału w zbożnej tej pracy.

Każdy obywatel rocznie niech da jeden złoty, a flota polska rychło powstanie.

Grono ludzi dobrej woli w Bydgoszczy powzięło szlachetną myśl ofiarowania Narodowi morskiego parostatku, któryby nosił nazwę miasta i okręgu Bydgoszcz.

Tosamo uczyniło Pomorze.

Niech przykład tych dwóch organizacyj, działających pod wspólnem hasłem Komitetu Floty Narodowej, będzie zachętą dla innych dzielnic Polski do spełnienia wielkiego dzieła, budowy własnej floty morskiej.

Kraków. W godzinach popołudniowych do krakowskiego Komitetu Akademickiego delegacja studentów medycyny oświadczyła, że profesor anatomji Kostanecki, przyrzekł przychylnie po-

traktować żądanie akademików - medyków w sprawie dostarczania zwłok żydowskich do prosektorjum. Wykłady odbywały się normalnie i spokojnie. Jedynie na wydziale medycznym nie dopuszczono młodzieży żydowskiej do sal wykładowych.

Napad „Bundowców" na gminę żydowską przy ul. Grzybowskiej. Zemsta za odmowę udzielenia subsydjów szkolnych. — Stu wyrostków zdemolowało biura gminy, spustoszenie w całym gmachu przytem trzech urzędników pozostało rannych, kamieniami wybito 30 szyb, dwóch głównych sprawców aresztowano.

Ze świata.

Praga. Doszło do rozruchów w uniwersytecie niemieckim w Pradze. Nacjonalistyczne korporacje niemieckie zaatakowały w chemicznym i anatomicznym instytucie akademików żydowskich. Doszło do bójki, podczas której kilku żydów i kilku niemców zostało rannych. Czechosłowacka policja państwowa wtargnęła do gmachu uniwersytetu i rozpędziła niemieckich demonstrantów, aresztowała kilku krzykaczy.

Paryż. Delegacja związku adwokatek francuskich, na mocy decyzji, powziętej przez międzynarodowy kongres związku adwokatek, który niedawno zasiadał w Paryżu, zwróciła się do ministra sprawiedliwości z oficjalną propozycją mianowania sędziów kobiet do sądów rozpatrujących sprawy nieletnich przestępców. Delegacja powołała się w tym względzie na przykład Polski, gdzie sędzia kobieta pani Wanda Grabińska, zasiada już w sądach dla nieletnich przestępców.

Berlin. Według otrzymanych wiadomości z Moskwy, w ciągu ostatnich 2 dni aresztowano w Moskwie i na przedmieściach przeszło 2.000 kolonistów niemieckich, którzy pragnęli powrócić do Niemiec. Władze sowieckie żądały od aresztowanych, aby podpisały zobowiązania powrotu do swoich poprzednich miejsc zamieszkania na Syberji. Część kolonistów podpisała zobowiązania, obawiając się represji. Dla tych ostatnich przygotowane są już transporty powrotne.

Nowy olbrzym powietrzny. Pod Bordeaux odbył się półtoragodzinny lot próbny wielkiego trójsilnikowego samolotu, przeznaczonego do komunikacji pasażerskiej. Samolot może pomieścić 28 pasażerów i 4 mechaników. Wewnątrz samolotu znajduje się jadalnia, kuchnia, salon dla pasażerów i kabina dla załogi.

Wiadomości z Rygi potwierdzają, iż b. premjer litewski, profesor historji, Waldemaras, nosi się z zamiarem uzyskania katedry na uniwersytecie wileńskim. Sprawa dopuszczenia go do wykładów na uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie zależna jest od decyzji senatu akademickiego wileńskiego. Co się tyczy zezwolenia na osiedlenie się prof. Waldemarasa w Polsce, rząd polski ze swej strony nie będzie czynił trudności.

Zuchwały napad rabusiów na dom bogacza w Buffalo Carsona, podczas zabawy, odbywającej się w tym domu. Rabusie w liczbie sześciu, wtargnęli przez okno i steroryzowawszy gości rewolwerami, ograbili wszystkich zupełnie z gotówki i klejnotów wartości 350.000 dolarów. Zuchwały ten rabunek wywołał takie oburzenie, że za ujęcie sprawców ograbieni wyznaczyli 35.000 dolarów za ujęcie ich żywcem, a 70.000 za ich zwłoki.

Rzeczy ciekawe.

Najgorętsze miasto.

Przyzwyczailiśmy się uważać równik za najgorętszą strefę świata, ale nie jest to zgodnie z prawdą. Trzeba przyznać, że jest tam dosyć gorąco, choć temperatura przez cały rok od początku do końca ulega bardzo nieznacznym zmianom. Zarówno na północ jak i na południe od tego tropikalnego pasa, istnieją miejsca o wiele gorętsze. Jeżeli kto chce zaznać piekielnych zaiste upałów, niech jedzie do Masawy, miasta leżącego w Eritrei, kolonji włoskiej w Afryce, nad brzegiem Morza Czerwonego. Liczy ona 10.000. mieszkańców.

W Massawie można w słońcu na kamieniu usmażyć jajko. Często w cieniu bywa 50° Cels.

Powietrze jest wilgotne. Przeciętna temperatura za cały rok wynosi 27° Cels. Tak przynajmniej twierdzą czynniki miarodajne.

W styczniu, najzimniejszym miesiącu, przeciętna, maksymalna temperatura dzienna wynosi około 22° C., zaś przeciętna minimalna temperatura dzienna, wynosi ok. 22° C. W lipcu przeciętna maksymalna temperatura dzienna równa się 42° C., czyli przeciętna temperatura dzienna wynosi w tym miesiącu ok. 40° C.

Massawa jest ufortyfikowana i stanowi główny port Eritrei. Leży nad Zatoką Massawską, częściowo na lądzie, a częściowo na kilku wyspach. Największa z tych wysp wznosi się 7 m. nad poziom morza i ma pół mili długości, a ćwierć szerokości. Od roku 1905 suma rocznego eksportu i importu Massawy dochodzi do 9 000 000 dolarów i obejmuje skóry, masło, kawę, wyroby bawełniane i jedwabie.

W Stanach Zjednoczonych najwyższa znana temperatura wyraziła się w 58° C. i zanotowana została w Grenland Rauch w Dolinie Śmierci w Kalifornji dnia 10-go lipca 1913 r.

Rekordowa temperatura 60° C., zanotowaną została w Azizie koło Trypolisu (miasta) w Afryce Północnej, chociaż są wątpliwości, czy nie zaszła tu jaka pomyłka.

Jeżeli tedy dokuczy wam kiedy upał letniego dnia wspomnijcie o swoich bliźnich, rezydujących nad Morzem Czerwonem, w Afryce Północnej i w Dolinie Śmierci i podziękujcie Bogu, że tam nie mieszkacie. Może na tę myśl zrobi wam się nieco chłodniej.

Najzimniejsze miasto świata.

Wierchojańsk jest godną uwagi miejscowością. Położony nad rzeką Janą, w Syberji Północnej, niedaleko od Koła Biegunowego Północnego, odznacza się tem, że panuje w nim najniższa temperatura ze wszystkich miast świata Biegun Północny, gdzie termometr nigdy nie wskazuje mniej niż 50° C. stopni poniżej zera nie może być brany pod uwagę. W Montana zanotowano 54° C. stopni poniżej zera.

Wieloletnie obserwacje wykazały że średnia temperatura Wierchojańska wynosi w styczniu — 44,5°C. — w grudniu 47° C. w lutym — 44° C. w marcu — 31° C. w listopadzie — 37° C. a więc przeciętna temperatura pięciu miesięcy zimy wynosi — 37,5° C. poniżej zera

Główne przyczyny, powodujące zimno są następujące, odległość od równika, odległość od morza wyniesienie nad poziom morza i szybkie promieniowanie ciepła, następujące skutkiem suchego klimatu.

Panuje mniemanie że najzimniejszym miejscem na ziemi jest Biegun Południowy, gdzie przeciętna temperatura całoroczna ma się wyrażać 30° C. poniżej zera. Ten stan rzeczy tłumaczy się częściowo wysokim wzniesieniem nad poziom morza.

Amundsen założył swoją kwaterę główną w punkcie, zwanym Framheim, na skraju antarktycznego kontynentu w odległości blisko tysiąca mil od bieguna Południowego. Przeciętna temperatura jednego roku została tam obliczona na 25,7 stopni Cels poniżej zera. Jest to najzimniejsza przeciętna roczna temperatura dotychczas naukowo stwierdzona.

Najbardziej zajęty człowiek świata.

Za kilka dni odbędą się w Londynie wybory lordmera stolicy Anglji.

Jeżeli wybory same są jeno formalnością, gdyż wysuwana kandydatura jest zazwyczaj tak pewna, że niespodzianek nie bywa — sprawowanie tego zaszczytnego urzędu jest jedną z najtrudniejszych funkcyj, jakie zna świat.

Bo godność „mera Londynu" mieści w sobie tyle obowiązków, że, jak to obliczono, ten człowiek jest najbardziej zapracowaną istotą na ziemi.

A więc przedewszystkiem, w charakterze lord-mera nowowybrany jest jednocześnie głównym sędzią City, admirałem portu Londynu, naczelnym rozjemcą spraw karnych, członkiem Rady Tajnej Państwa, przewodniczącym gminy katedry Św. Pawła, prezesem sądów handlowych i t. d.

Lord-merowi przekazuje się oficjalnie „hasło", otwierające wstęp w każdej chwili do pałacu królewskiego, jedynie z jego rozkazu wojska angielskie mogą defilować ulicami stolicy z bagnetami na karabinie, jemu wreszcie przysługuje przywilej przemawiania do ludności Londynu w imieniu króla.

Do obowiązków lord-mera należy uczestniczenie w... 400 bankietach rocznie, co uskutecznia się zazwyczaj w ten sposób, że niejednokrotnie w połowie obiadu lord-mer opuszcza gości, by... udać się na nowy bankiet i zacząć spożywanie menu od początku. Z dotychczasowych lord-merów jeden tylko ustrzegł się od kataru żołądka.

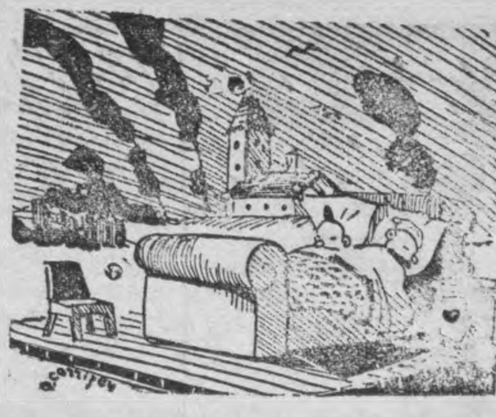
Bardzo zaszczytny, ale mało ponętny, urząd.

Humor i satyra.

Wątpliwa zaleta.

— Proszę o jak najcieńszą chusteczkę do nosa!

— Służę Pani. Oto chusteczka cienka jak pajęczyna. Przy ucieraniu nosa, będzie łaskawa pani miała wrażenie, że posługuje się samemi tylko palcami



W domku własnoręcznie zbudowanym.

— Stefciu, zdaje mi się, że zapomniałeś zamknąć okno.



Trutnie.

— Wiesz, miałem okropny sen: śniło mi się, że pracowałem....

— Co ty mówisz? To nie był sen „okropny", to był poprostu koszmar!



— Czytam właśnie, że w Wiedniu przy odkurzaniu obrazu znaleziono prawdziwego Leonarda da Vinci. Może byś się tak zabrała do odkurzania naszych obrazów?



Pan profesor na spacerze.



— Czy wyszłaby pani za głupca, gdyby był bogaty?
— Hm, to zależy... A ile pan ma majątku?

DZIAŁ URZĘDOWY

Poz. 170.

Obwieszczenie.

Okręgowy Inspektor Pracy podaje do wiadomości, że powołana na podstawie rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z d. 15 lutego 1926 r. (Dz. Ust. R. P. № 21, poz. 128) wydanego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych o wykonaniu ustawy z d. 26 listopada 1925 r. w sprawie uzupełnienia odszkodowania osób dotkniętych skutkami nieszczęśliwych wypadków przy pracy w b. dzielnicy rosyjskiej lub na wychodźtwie w Rosji, Komisja dla Świadczeń przy Inspektoracie Pracy II Okręgu, Warszawa ul. Aleje Jerozolimskie Nr. 1. m. 5 przyjmuje nadal zgłoszenia o odszkodowanie na mocy powyższej ustawy z d. 26. XI. 1925 r. oraz zgłoszenia o odszkodowanie na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 7 marca 1928 r. (Dz. Ust. R. P. № 27, poz. 254).

Komisja ustala prawa do renty i dodatków wyrównawczych osób poszkodowanych wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy w okresie wojennym, obecnie zamieszkałych na terenie Województwa Warszawskiego w szczególności:

1) osób, posiadających obywatelstwo polskie, które **jako uchodźcy, jeńcy, zakładnicy lub internowani** zatrudnione były w czasie wojny w przedsiębiorstwach ewakuowanych z ziem wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego do Rosji i poszkodowane zostały wskutek nieszczęśliwych wypadków przy pracy w tych zakładach;

2) osób, zarówno nieposiadających jak i posiadających obywatelstwo polskie, poszkodowanych w czasie wojny przez nieszczęśliwe wypadki w przedsiębiorstwach, które znajdowały się pod zarządem władz okupacyjnych, a które były objęte przepisami prawnemi o odszkodowaniu lub ubezpieczeniu z tytułu wypadków obowiązującemi w b. dzielnicy rosyjskiej, oraz osób, poszkodowanych wskutek wypadków przy pracy, które nie mogą uzyskać tytułów uprawniających do świadczeń (aktów ugody, wyroków sądowych, rezolucyj rentowych i t. p.) z powodu likwidacji przedsiębiorstwa, do którego miały roszczenia albo z powodu ewakuacji instytucji ubezpieczeniowych, powołanych z mocy rosyjskiej ustawy z d. 10/23 czerwca 1912 r. na obszarze dzisiejszych województw wschodnich.

Jak z powyższego wynika, nie powinny zgłaszać się do Komisji te osoby, które były poszkodowane w Rosji, lecz **nie w zakładach ewakuowanych** z ziem należących obecnie do Państwa Polskiego.

Osoby, wymienione w punkcie 2, **posiadające tytuły prawne (akty ugody lub wyroki sądowe),** winny zgłaszać swe pretensje do dodatku wyrównawczego do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków (Lwów, Brajerowska 16), ewentualnie do oddziału tego Zakładu przy województwie.

UWAGA. Dodatki wyrównawcze, zgodnie z ustawą, należą się tym osobom, które w okresie czasu od 1 stycznia 1919 r. do 30 czerwca 1924 r. bądź wcale nie pobierały renty, bądź ją pobierały w pieniądzu o zmniejszonej wartości wskutek dewaluacji (np. wskutek spadku wartości marki) Nie posiadają prawa do dodatku wyrównawczego osoby, którym wypłacona została na podstawie obowiązujących przepisów kwota jednorazowa, zwalniająca od dalszego obowiązku wypłaty rent (renta skapitalizowana), chyba, że w aktach ugody lub innych dokumentach zastrzeżona została rewizja.

Osoby, zgłaszające roszczenia do Komisji dla świadczeń, winny w zgłoszeniu podać:

1) imię i nazwisko,

2) dokładny adres (miejscowość, poczta, powiat)

3) datę i rodzaj uszkodzenia,
4) nazwę przedsiębiorstwa, w którem zaszedł wypadek,
5) stopień niezdolności do pracy (względnie imię i nazwisko osoby zmarłej wskutek wypadku oraz, stosunek pokrewieństwa do tej osoby),
6) instytucję, która wypłaciła lub przyznawała rentę,
7) wysokość renty i czas do jakiego została wypłacona (względnie opis starania, jakie poczyniono dla uzyskania renty),

oraz załączyć wszelkie dokumenty, dotyczące wypadku, stwierdzające bezpośrednio lub pośrednio powyższe dane.

Nadto osoby, wymienione pod punktem 1 niniejszego ogłoszenia, winny przedstawić dowody z dokumentów lub powołać się na dwóch wiarogodnych świadków w celu stwierdzenia, iż wypadek zdarzył się w przedsiębiorstwie, ewakuowanem z ziem wchodzących w skład Państwa Polskiego do Rosji, oraz, że osoba, która uległa wypadkowi, była jeńcem, uchodźcą, zakładnikiem lub internowanym.

Ostateczny termin zgłaszania powyższych pretensyj został ustalony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 7. III. 1928 r. na dzień 31 grudnia 1929 r.

p. o. Inspektor Pracy II. Okręgu
(podpis nieczytelny).
Komisja dla Świadczeń odszkodowaniowych na Województwo Warszawskie.

Poz. 171.

Rozporządzenie porządkowe Wojewody Warszawskiego z dnia 1 listopada 1929 r. w sprawie automatów.

Na podstawie art. 108 pkt. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 19 stycznia 1928 r. o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej (Dz. U. R. P. nr. 11, poz. 86) i za zgodą Wydziału Wojewódzkiego zarządzam co następuje:

§ 1.

Każdy jakiegokolwiek rodzaju automat (handlowy, rozrywkowy, sportowy, reklamowy i t. p.) umieszczony w miejscu publicznem lub dostępnem dla publiczności, winien być zaopatrzony w napis wskazujący firmę, lub nazwisko oraz dokładny adres właściciela lub użytkowcy automatu. Napis winien być w sposób trwały zamieszczony na frontowej stronie automatu.

§ 2.

Na aparacie zepsutym lub wadliwie funkcjonującym winien właściciel lub użytkowca zamieścić na frontowej stronie aparatu w widocznem miejscu napis „zepsuty".

§ 3.

Winni przekroczenia niniejszego rozporządzenia będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 500 zł lub aresztem do 14 dni albo obu temi karami łącznie.

§ 4

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia następującego po ogłoszeniu.

(—) St. Twardo, Wojewoda.

Starosta Powiatowy w Lipnie.
L. IIa. B. 19/8.

Rozporządzenie porządkowe Wojewody Warszawskiego z dnia 1 listopada 1929 r. w sprawie automatów.

Do P. P. Wójtów, Burmistrzów
oraz Komendantów Poster. Policji Państwowej
powiatu Lipnowskiego.

Powyższe podaję do wiadomości i zastosowania.

Za Starostę: Kawczyński.

Poz. 172.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.
Nr. SS. 4402.

Odpis.

Warszawa, dnia 30 września 1929 r.

Związek Młodzieży Ludowej — pozwolenie na wywieszanie ogłoszeń w lokalach starostw i urzędów samorządowych.

Do P. P. Wojewodów (wszystkich).

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdziło, że okólnik nr. 153 z dnia 22 lipca 1929 r. nr. SG. 2041/2 w sprawie działalności Związku Młodzieży Ludowej w dziedzinie przysposobienia rolniczego nie odniósł należytego skutku, gdyż poszczególne władze administracyjne nie okazywały dostatecznego zainteresowania pracami Związku. Wobec powyższego przypominam Panu Wojewodzie o obowiązku udzielania poparcia akcji Związku Młodzieży Ludowej.

Proszę również, o ile Pan Wojewoda uzna to za możliwe, uwzględnić prośbę Związku Młodzieży Ludowej o umieszczeniu ogłoszeń i plakatów Związku w lokalach urzędów administracyjnych i samorządowych.

(—) Sławoj Składkowski, Minister.

Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Ogólny.
L. OJ. I-O.

Odpis.

Warszawa, dnia 11 października 1929 r.

Panom Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych
i Prezydentom miast Płocka, Włocławka
i Żyrardowa Województwa Warszawskiego

do wiadomości. W związku z powyższem zechcą Panowie udzielać Związkowi Młodzieży Wiejskiej jaknajdalej idącego poparcia.

Ponadto wszelkie ogłoszenia Związku należy umieszczać na tablicach ogłoszeń **nieurzędowych** w lokalach Starostw, Magistratów i Urzędów gminnych.

Za Naczelnika Wydziału:
(—) St. Tomaszewicz, Inspektor Wojewódzki.

Wydział Powiatowy
Sejmiku Lipnowskiego.
L. I-27.

Lipno dnia 22 listopada 1929 r.

Do wszystkich Urzędów gminnych i Magistratów
powiatu Lipnowskiego.

Powyższe przesyłam do wiadomości i zastosowania się.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Starosta: Krzyżanowski.

Poz. 173.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
Nr. OB, 2865 3.

Odpis.

Warszawa, dnia 16 września 1929 r.

Zaopatrywanie się urzędów w sprzęt radjowy.

Do Pana Wojewody (wszystkich)
i Pana Komisarza Rządu na miasto st. Warszawę.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadamia, że w Białej (Małopolska) powstała spółka akcyjna pod nazwą Polskie Towarzystwo Akumulatorowe. W spółce tej zaangażowane są również kapitały państwowe i kontrolę nad nią sprawuje Bank Gospodarstwa Krajowego.

W związku z powyższem należy mieć na uwadze, by przy ewentualnem nabywaniu, czy to przez instytucje państwowe, czy też komunalne sprzętu radjowego, dawane było pierwszeństwo wyrobom wymienionej spółki zwłaszcza o ile wyroby tej spółki są równowartościowe w porównaniu z wyrobami innych firm lub je przewyższają.

Za Naczelnika Wydziału:
(—) L o h m a n.

Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Ogólny.
Nr. OB. I. O-8.

Warszawa, dnia 24 września 1929 r.

Wszystkim Panom Starostom Powiatowym, Panom Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych Województwa Warszawskiego, Panom Prezydentom miast wydzielonych, Panom Kierownikom P. U. P. P. oraz Panu Kierownikowi Domu Inwalidów w Płocku do wiadomości.

Kierownik Oddziału Budżetowego Gospodarczego:
(—) B. B e r k a n, Naczelnik Rachuby.

Wydział Powiatowy
Sejmiku Lipnowskiego.
L. I-27.

Lipno, dnia 21 listopada 1929 r.

Do wszystkich Urzędów gminnych i Magistratów powiatu Lipnowskiego.

Powyższe podaję do wiadomości.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Starosta: K r z y ż a n o w s k i.

Poz. 174.

Ministerstwo Reform Rolnych
Departament Ekon. Finans.
Nr. 912/G.

Odpis.

Warszawa, dnia 7 października 1929 r.

W sprawie adresowania korespondencji urzędowej.

Do Urzędu Wojewódzkiego w miejscu,
Al. Ujazdowska 5.

Ponieważ pewna część korespondencji urzędowej w sprawach organizacji gospodarstw napływa imiennie do Ministerstwa Reform Rolnych pod adresem niżej podpisanego; biuro podawcze Ministerstwa poczytując ten rodzaj korespondencji jako prywatny, nie nadaje mu pod nieobecność adresata właściwego biegu służbowego, przez co siłą rzeczy wprowadza się pewien nieład jak w samej ewidencji spraw, tak i w terminowem ich załatwieniu.

Ze względu na powyższe, Ministerstwo prosi o nadsyłanie wszelkiej dotyczącej organizacji gospodarstw korespondencji wyłącznie pod adresem: Ministerstwo Reform Rolnych, Wydział Organizacji Gospodarstw, Warszawa, Plac Dąbrowskiego nr. 5.

(—) K o p c z y ń s k i, Naczelnik Wydziału.

Urząd Wojewódzki Warszawski
Wydział Ogólny.
L. OJ. I-O.

Warszawa, dnia 17 października 1929 r.

Panom Przewodniczącym Wydziałów Powiatowych Województwa Warszawskiego,
oraz Panom Prezydentom miast Płocka, Włocławka i Żyrardowa
do wiadomości i stosowania.

Za Naczelnika Wydziału:
(—) St. T o m a s z e w i c z,
Inspektor Wojewódzki.

Wydział Powiatowy
Sejmiku Lipnowskiego.
L I-17.

Lipno, dnia 20 listopada 1929 r.

Do wszystkich Urzędów gminnych i Magistratów powiatu Lipnowskiego.

Powyższe przesyłam do wiadomości i zastosowania się.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:
Starosta: K r z y ż a n o w s k i.

OGŁOSZENIA

Za wydawnictwo, redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.